GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

6. MAJA 1919 r.

NR. 100.—R. XXVII.

CENA N^RU: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem do domu	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razową przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10·—	K 12·—	K 14.—	K 14.—	K 10·—
Kwartalnie	„ 36·—	„ 30·—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30·—
Półrocznie	„ 72·—	„ 60·—	„ 72·—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144·—	„ 120·—	„ 144·—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 26.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Ogólne zasady pokoju.

Paryż, 24 kwietnia.

Połowę dopiero artykułów projektu traktatu przejrzał t. zw. komitet redakcyjny, z prawników złożony, który doprowadza traktat do ostatecznej stylizacyi, już nie zmieniając treści postanowień. Dodano mu jeszcze dalszych współpracowników. Na 25 b. m. praca ma być gotową.

Mimo tajemniczości, jaką okrywa się komitet czterech, przecież do publicznej wiadomości dostają się najważniejsze rzeczy, wiadomości o tem, jak rozwiązano zostały główne kwestye i najbardziej sporne.

A więc — wraca do Francyi Alzacya i Lotaryngia; ta kwestya nie była oczywiście sporną, wszakże to była podstawa udziału Francyi w wojnie. A więc bez wielkich trudności rozstrzygnęła się kwestya niemieckich kolonii, które obejmie Liga narodów, a da mandat od siebie do zarządu — oczywiście Anglii, która w taki sposób unika zarzutu aneksyi. Długo sporna była kwestya zagłębia Saary i losów lewego brzegu Renu. Ostatecznie, kompromisowo, tak załatwiono tę sprawę: wojska koalicyi, a następnie wyłącznie francusko-belgijskie zajmą cały ten brzeg lewy i przyczółki mostowe na prawym brzegu Renu — na lat 15, wycofywać się będą w miarę wypełniania warunków pokoju przez Niemcy, ale po 15 latach na stałe nie wolno będzie Niemcom fortyfikować Renu i pasa 50-kilometrowego po prawym brzegu, ani trzymać tam wojska. Zagłębie węglowe Saary — wzamian za zniszczone kopalnie — będzie oddane na zawsze na własność Francyi, zaś kraj ten przez 15 lat będzie rządzony przez Ligę narodów, w której imieniu zarząd obejmą: Francuz, wybrany przez ludność reprezentant i wyznaczony przez Ligę delegat. Po 15 latach ludność w głosowaniu powszechnem zadecyduje, czy utrzymać dalej ten zarząd, przy przyjęciu protektoratu francuskiego, czy też pragnie wrócić do Niemiec; w tym ostatnim wypadku będzie wolno Niemcom odkupić Zagłębie.

Jedną z najtrudniejszych kwestyi była sprawa odszkodowań; sumę ogólną obliczono, jak pisałem, na 1.300 miliardów! Zredukowała się ta suma bardzo. A więc — usunięto obowiązek zwrotu kosztów wojny (frais de guerre), które nie będą zwrócone; Niemcy zapłacą tylko szkody wojenne (dommage de guerre). Zobowiąże ich traktat do zapłacenia — w ratach — 125 miliardów, z czego Francyi przypadnie 55%; Niemcy jednak przyjmą obowiązek pełnego wynagrodzenia szkód, które — później się obliczy. Na razie — nie było to rzeczą możliwą. Wydadzą też przeważną część swej floty handlowej.

Główną zaś gwarancyą, że Niemcy traktatu dotrzymają, będzie ich rozbrojenie. Flotę — już im rozbrojono; lądowa armia nie będzie mogła być wyższą od 100.000 ludzi.

Na razie Anglia i Stany Zjednoczone związą się z Francyą przymierzem i zagwarantują jej bezpieczeństwo, więc obronę w razie nowej wojny z Niemcami. Następnie jednak przejdzie ta gwarancya na całą Ligę pokoju.

Oto najważniejsze ogólne postanowienia traktatu — obok określenia granicy na wschodzie od strony Polski, o czem piszę osobno.

w. a.

Mienie kościelne wobec reformy agrarnej.

Były poseł **L a s o c k i**, do którego zwróciliśmy się o opinię w sprawie projektu wywłaszczenia dóbr kościelnych, wypowiedział w tej kwestyi następujące zapatrywanie:

Projekt wywłaszczenia dóbr kościelnych nie jest mi dokładnie znany. O ile wiem, nie został jeszcze w szczegółach opracowany. Informacye, które pojawiły się w niektórych dziennikach o zamiarze zupełnego wywłaszczenia dóbr kościelnych, są tylko kombinacyami poszczególnych jednostek lub grup sejmowych. Nie wydaje mi się jednak prawdopodobnem, by większość Sejmu, a także i większość posłów włościańskich, dążyła do tak radykalnego załatwienia sprawy. O ile miałem sposobność poznać zapatrywania chłopów i to wcale nie podejrzanych o „klerykalizm“, ale nie pragnących także walki z kościołem, to są oni wprawdzie przeciwni posiadaniu większych folwarków dla proboszczów — o tych oczywiście głównie idzie na wsi — ale uznają konieczność pozostawienia im pewnej ilości ziemi. Administrowanie większemi obszarami gruntu, zdaniem ich, odrywa proboszczów od ich właściwych zajęć duchownych. Natomiast za pozostawieniem niezbyt wielkiego gospodarstwa przemawiają różne względy: Zamożniejszy gospodarz posyła po księdza swoje konie, chałupnik, komornik, lub małorolny nie posiadający własnego zaprzęgu, musi furmankę wypożyczać lub wynajmować. Dziś o furmanki na wsi, nawet za stosunkowo znaczne kwoty, coraz trudniej. Coraz częściej będą musieli księża używać własnych koni do jazdy z ostatniem zaopatrzeniem. Gdyby się im jednak odebrało możność utrzymania koni, czyż nie musieliby często kroć najbiedniejsi umierać bez ostatnich pociech religijnych? Z powodu braku własnego zaprzęgu duchowieństwo parafialne nie mogłoby pospieszyć z pomocą duchowną do sąsiednich wsi np. w wielkim poście, podczas misyi, wizytacyi biskupich, odpustów.

Z braku własnych produktów musiałoby duchowieństwo także i na wsi zakupywać zboże, ziemniaki, nabiał itp., ceny tych produktów nabywanych za gotówkę są już dobrze znane. Pozbawiając księży ziemi, musianoby zatem wyznaczyć im odpowiednie wysokie płace, coby oczywiście nowym ciężarem obarczyło skarb państwa. W razie zaś niedostatecznego dotowania księży zniechęconoby wielu włościan do poświęcenia synów stanowi duchownemu, coby spowodować musiało zanikanie lub przynajmniej bardzo znaczne zmniejszanie się liczby duchowieństwa, a tego ogół włościaństwa z pewnością sobie nie życzy.

W Sejmie pojawił się ze strony socyalno-demokratycznej projekt zaopatrzenia nauczycielstwa na wsi w niewielki obszar gruntu. Byłoby do pewnego stopnia niekonsekwencyą, uznając potrzebę zaopatrzenia w ziemię jednego czynnika, który wraz z księdzem z reguły reprezentuje inteligencyę na wsi, równocześnie wyzuwać z niej drugi, który ją obecnie posiada. Przy przeprowadzeniu nawet daleko idącej reformy agrarnej byłoby koniecznem pozostawić plebaniom — oczywiście po porozumieniu się z władzami kościelnemi — tyle ziemi, ile jej potrzebują dla własnego użytku, tj. na utrzymanie księży, ich służby, tudzież koni. Wywłaszczenie gruntów zapisanych na fundacye mszalne, utrzymanie kaplic itp. nie byłoby wskazanem ze względu pietyzmu. Grunta takie należałoby wydzierżawić, a używane dochody obracać na cele fundacyjne.

Co się tyczy dóbr biskupich, kapitulnych i klasztornych, należałoby zastosować do nich te same zasady, które ogólnie obowiązywać będą co do maximum posiadania ziemi. Argument przytoczony przeciwko administrowaniu większymi obszarami gruntu przez duszpasterzy na wsi (odciąganie ich od ich czynności duchownych) niema tutaj zastosowania, gdyż dobrami temi biskupstwa, kapituły lub konwenty nie administrują osobiście, lecz przez zastępców, niema więc powodu inaczej traktować ich, jak inne osoby prawne, którym projekty reformy agrarnej nie odbierają przecież prawa własności pewnych obszarów ziemi. Przy równem traktowaniu dóbr kościelnych z własnością innych osób prawnych, rygor reformy agrarnej nie byłby specyalnie skierowany przeciwko własności duchownej, coby oczywiście ułatwiło porozumienie się z władzami kościelnemi.

Ogólny obszar gruntów kościelnych w naszym kraju jest niezbyt wielki, gdyby został ograniczony w powyższy sposób, nie miałby większego znaczenia dla zaopatrzenia ludności w ziemię przy przeprowadzeniu reformy agrarnej, i nie stałby w żadnym stosunku do ujemnych stron ostrego konfliktu z kościołem, któryby musiał zorganizować obronę swojego bytu materyalnego.

Odezwa do WW. Księży rzymsko-katolickich wszystkich dyecezyi polskich.

W ojczyźnie naszej oswobodzonej organizują się wszystkie stany. I słusznie, bo organizacya jest dziś potęgą, z którą się wszyscy liczyć muszą. W najbliższym czasie przyjdą pod obrady konstytuanty sprawy pierwszorzędnej wagi, jak stosunek kościoła do państwa, do szkoły, utrzymanie duchowieństwa parafialnego, wywłaszczenie gruntów plebańskich i kościelnych itp. Zapewne, że w tych sprawach wypowie się kościół przez swoją hierarchię, ale mimo tego jest rzeczą potrzebną, co. więcej, konieczną, abyśmy duchowieństwo polskie, mieli swoją zawodową organizacyę i tejże reprezentacyę, którаby, jako przedstawicielstwo nasze z wyboru, wypowiedzieć się mogło w rzeczach dla nas pierwszorzędnej wagi i aby spraw naszych broniła i pilnowała, gdzie należy. Taką organizacyę na całą Polskę, chce stworzyć stowarzyszenie kapłanów w Poznaniu „Unitas“. Niema czasu na wielkie debaty, dlatego zdaniem mojem należy do tego stowarzyszenia, które ma aprobatę ks. Prymasa Polski, zaraz przystąpić i uznać jego Zarząd po uzupełnieniu tejże za reprezentacyę naszego stanu. — Adres: „Unitas“, stowarzyszenie kapłanów w Poznaniu, Św. Marcin 69.

KS. MICHAŁ SIDOR, dziekan.

Prof. Henryk Mościcki przytacza w warszawskim „Przeglądzie Dyplomatycznym“ klasyczny dowód, że żądanie p r z y ł ą c z e n i a G d a ń s k a d o P o l s k i w y p ł y w a k o n s e k w e n t n i e z p u n k t ó w W i l s o n a, czemu Niemcy uporczywie zaprzeczają. Prof. Mościcki przypomina mianowicie rozstrzygający pod tym względem szczegół, zanotowany przez byłego ambasadora amerykańskiego w Berlinie, p. Jamesa Gerarda, w jego pamiętnikach, wydanych w Londynie w r. 1917, p. t. „My four years in Germany“. „K a n c l e r z (Bethman-Hollweg) — pisze Gerard na str. 268 — oświadczył mi, o czem zresztą słyszałem od w i e l u N i e m c ó w, że prezydent Wilson, mówiąc o Polsce zjednoczonej i niepodległej, miał rzeczywiście na myśli odebranie Niemcom terytoryów polskich i przyłączenie ich do nowego niepodległego królestwa, wskutek czego granica niemiecka byłaby oddalona od Berlina tylko o dwie godziny jazdy automobilem, oraz że prezydent, mówiąc o udzieleniu każdemu narodowi prawa dostępu do morza, m i a ł n a m y ś l i p r z y ł ą c z e n i e G d a ń s k a d o n o w e g o K r ó l e s t w a P o l s k i e g o, wskutek czego port ów zostałby u t r a c o n y“...

Teraz Niemcy dowodzą, że wydanie Gdańska Polakom byłoby sprzeczne z punktami Wilsona. Wartoby przypomnieć im jak najgłośniej miarodajną chyba pod tym względem opinię Bethmana-Hollwega z r. 1917, zanotowaną przez ambasadora amerykańskiego!

Nowa faza.

Takim nagłówkiem charakteryzuje „Le Temps“ z dnia 22 kwietnia aktualny stosunek koalicyi do Niemiec po oświadczeniu rządu Scheidemanna, iż niemiecka delegacya pokojowa ma pełnomocnictwo jedynie do odebrania tekstu traktatu z rąk konferencyi. Sprzymierzeni natomiast żądają, by wysłannicy niemieccy posiadali mandat od rządu równoznaczny z upoważnieniem tych, z którymi mają się oni spotkać w Wersalu. Dziennik paryski rzuca słuszne ostrzeżenie: Czeka nas kryzys mniej lub więcej długa; bądźmy na nią przygotowani! Rząd niemiecki piętrzy przed nami przeszkody; kiedy zaś zaczniemy się łudzić, iż czyni nam ustępstwa, on nagle upadnie. Nie można przewidzieć już dzisiaj szczegółów tej nowej fazy, lecz one, jak zawsze szczegóły, nie posiadają dla nas zbyt wielkiej wagi. Zadajmy sobie natomiast kilka pytań natury ogólnej.

Dlaczego mamy przed sobą rząd niemiecki, niezdolny do szczerszych pertraktacyi? Dzieje się to przeważnie z winy samych Niemców. Czegóż można oczekiwać od narodu, który się chełpi, iż zerwał z przeszłością, dając się reprezentować takim Erzbergerom albo Dawidom? Lecz nie pozwólmy sobie mydlić oczu: na rządy sprzymierzone spada także część winy. Zapomniały one o doświadczeniu dziejów i wzgardziły względami moralnej natury; a to się mści nielitościwie.

Historya poucza, że istnienie wielkich Prus nie godzi się żadną miarą ze swobodnym rozwojem różnych części byłego imperyum niemieckiego zarówno jak z pokojem ogólno-europejskim. Wielu Niemców posiada tę świadomość. Pęd do niepodległości ujawnił się w Bawaryi, w Brunszwiku, w Hannowerze i nadewszystko w Nadrenii. Przywódcy tego ruchu wyznawali najrozmaitsze wiary polityczne. Działali oni nie jako przeciwnicy jedności Niemiec, lecz jako Niemcy, którzy nie chcą podlegać hegemonii Prus. Kiedy rządy sprzymierzonych postanowiły zaopatrzyć Niemcy w żywność, cały rozdział przekazały rządowi Scheidemanna. O, święta naiwności! Przecież rząd ten jeszcze teraz ma w swoich rękach środki do wygłodzenia krajów, dążących do separatyzmu. Napróżno zażądała Francya zaprowiantowania Bawaryi: „prośby“ nie wysłuchano, a wkrótce wywiązały się znane stosunki w Monachium. Problemy militarne i dyplomatyczne zrównano z problemem aprowizacyi. Myśląc nad sposobem rozbrojenia Niemiec, zapomniała koalicya na śmierć o tem, iż przed wojną armia niemiecka była armią konfederacyjną, że zatem rozbrajanie całych Niemiec powinno się było zacząć rozbrajaniem poszczególnych państewek Rzeszy.

Dnia 8 marca wobec zgromadzenia rad robotniczych, padły w Berlinie dwa znamienne głosy; p. Kaliski mówił (w kwestyi Alzacyi i Lotaryngii): „Naród ciąży ku Francyi i samo przeznaczenie zwraca się przeciwko nam“. A prawdę tę zadokumentował jeszcze dobitniej Maks Cohen: „Możemy dojść do porozumienia z Francyą. W tym celu musimy jasno postawić sprawę Alzacyi i Lotaryngii. Kraj ten bezsprzecznie myśli po francusku. Alzacya i Lotaryngia przestały należeć do nas z chwilą przyjęcia 14 punktów Wilsona“. Nie są to bynajmniej osobiste przekonania tych mówców. Maks Cohen prezyduje bowiem centralnemu komitetowi robotników, znaną zaś rezolucyę Kaliskiego uchwalił kongres jednomyślnie przeciw ośmiu głosom demokratów z kliki „Berliner Tageblattu“. W rezolucyi czytamy: „Kongres potępia zarówno politykę zagraniczną obecnego rządu, jak i sposób, w jaki Erzberger prowadzi układy o zawieszeniu broni. Takie postępowanie grozi konfliktem między Francyą i Niemcami. Czy koalicya — pyta „Temps“ — zwróciła uwagę na te słowa?

Oto tło nowej fazy i najbliższych wypadków.

E.

Upadek bolszewików na Węgrzech.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża: Z Wiednia donoszą przez Genewę: Upadek polityczny na Węgrzech nastąpił po upadku wojskowym. Rząd zwrócił się do misyi francuskiej w Wiedniu o pomoc. Misya postawiła następujące warunki: **bezwarunkowa kapitulacya, wydanie wszystkich materyałów wojennych i amunicyi, okupacya Budapesztu przez wojska koalicyi, ustąpienie rządu rad i utworzenie w jego miejsce rządu demokratycznego.**

Równocześnie Rumunii **kontynuują w dalszym ciągu swój pochód na Budapeszt,** przekroczyli Cisę i już nic nie stoi im na przeszkodzie w zajęciu miasta.

Wojska koalicyi w Budapeszcie.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. **Budapeszteńscy komuniści przyjęli wszystkie warunki podyktowane przez ententę: natychmiastową kapitulacyę, wydanie wszelkiej broni i amunicyi, oraz oddanie Budapesztu. Wojska ententy wkroczyły do stolicy Węgier.**

Marsz Rumunów na Budapeszt.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Bukaresztu. Wielka kwatera główna rumuńska ogłasza: Wojska rumuńskie **zajęły całą okolicę na wschód od Cisy.**

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża. Donoszą z Pragi: Według komunikatu oficyalnego Rumunii nie zważając na kapitulacyę madziarów postępują naprzód i **są już 60 klm. od Budapesztu.** Od Klagenfurtu aż po południowy wschód ujścia Lawy(?) prawy brzeg został oczyszczony z nieprzyjaciela. Wzięto wielu jeńców do niewoli i zdobyto wiele armat. Korpus węgierski pod dowództwem gen. K r a t o c h w i l a, który był wychowawcą wojskowym arcyksięcia Józefa, towarzyszy wojskom rumuńskim, które zbliżają się do Budapesztu.

Wielu aktywnych oficerów dawnej armii węgierskiej, oraz wielu żołnierzy węgierskich maszerują razem z tą armią. Według pewnych źródeł niektórzy znani politycy węgierscy, jak Gabryel U g r o n, minister spraw wewnętrznych w gabinecie Weckerlego, Wincenty N a g y, b. minister spraw wewnętrznych i Ferdynand U r m a ń c z y (?) dawny poseł z partyi niezawisłości, znajdują się również wśród tych wojsk. Są oni desygnowani do stworzenia prowizorycznego rządu w Budapeszcie.

MISYA ANGIELSKA W BUDAPESZCIE.

Wiedeń. P. A. T. „Sonn- u. Montag Zeitung“ donosi: W sobotę o godz. 11 w nocy udała się misya angielska osobnym pociągiem do Budapesztu.

WĘGRZY ZAPRZECZAJĄ.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi: Węgierskie Biuro koresp. donosi: Wiadomość, jakoby węgierski rząd rad prosił wojska francuskie o ochronę i jakoby komenda francuska zgodziła się na nię pod warunkiem natychmiastowej kapitulacyi, **jest zupełnie zmyśloną.**

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża. Wedle nadeszłych depesz otrzymał rząd budapeszteński warunki koalicyi, które zawierają natychmiastową kapitulacyę, wydanie broni i amunicyi, tudzież obsadzenia Budapesztu przez koalicyę. Węgierskie Biuro korespondencyjne oświadcza, że w doniesieniu tem niema ani słowa prawdy.

KOMUNIKAT WĘGIERSKI.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi: Węgierskie Biuro koresp. donosi: **Nad Cisą i koło Czolnog drobne utarczki. Czesi postępują powoli naprzód od Miskolcza w kierunku południowym. Nasze wojska zgromadziły się na wschód od Ernos. Na północ od Salgotarjan zajęły nasze wojska** nowe stanowiska.

Afera poselstwa węg. w Wiedniu.

Wiedeń. P. A. T. Policya wiedeńska stwierdziła wczoraj w niedzielę, że poseł węgierski Bolgar i jego zastępca zostali przez oficerów węgierskich uprowadzeni automobilem do klasztoru Franciszkanów. Oficerowie oświadczyli gwardzistowi, że działają z polecenia rządu niemieckiej Austryi. Prosili o pilnowanie uprowadzonych, jako niebezpiecznych bolszewików. Policya wiedeńska uwolniła obu dyplomatów i zarządziła aresztowanie wielu oficerów węgierskich. Zachodzi podejrzenie, że całą akcyę zaaranżowali hr. Bathyani, margrabia Pallavicini i poseł Sterenyi. Pieniędzy w wysokości 150 milionów dotychczas nie można było odszukać. Dzisiaj ma poseł Bolgar być wprowadzony do gmachu poselstwa przy Bankgasse.

ZARZĄDZENIA GRANICZNE NIEM. AUSTRYI.

Wiedeń. P. A. T. „Sonn u. Montag Zeit.“ dowiaduje się z kół rządowych, że granice niemiecko-węgierskie zostały wzmocnione oddziałami wojsk, aby **przeszkodzić rabunkom grasujących czerwono gwardzistów.** W czterech granicznych komitatach mieszka ludność niemiecka. Rząd austryacki stoi na stanowisku, że **nie będzie mógł dłużej przypatrywać się bezczynnie,** jeżeli rabunki nie ustaną. W danym razie podejmie się rząd **interweniować w czterech komitatach węgierskich.**

Manifestacye narodowe na G. Śląsku.

Poznań. P. A. T. Dzienniki niemieckie donoszą, że w Katowicach z powodu polskiego święta narodowego **połowa kopalń śląskich zawiesiła pracę.** Komisarz rządowy Hersching zapowiedział **przymus roboty,** gdyż kopalniom groziło zatopienie. 70% robotników usłuchało rozkazu i stawiło się do pracy, robotnicy z Zabrza nie stawili się do pracy. W Gliwicach Polacy dn. 3 maja urządzili wielki obchód i manifestacye. Wygłoszono kilka mów, spokoju nie zakłócono. W Opolu demonstracya polska w dniu 3 maja miała przebieg spokojny. W Bytomiu na czele ruchu stał adwokat C z a p l a. Wznoszono okrzyki na cześć Focha i Hallera. Podczas gdy w Bytomiu i w Katowicach udział mieszkańców był mniej znaczny, to w Rybniku demonstracya była olbrzymia. Grenzschutz stał w pogotowiu. Uchwalono rezolucye domagające się **przyłączenia do Polski, Górnego Śląska, Cieszyna i Lwowa.** Na zgromadzeniu ogłoszono także, że **przyjechał Kuryer Paderewskiego z wiadomością, że Śląsk Górny z wyjątkiem kilku powiatów i Morawskiej części powiatu Raciborskiego będzie przyłączony do Polski.** Główni agitatorzy niezawisłych socyalistów zostali aresztowani.

Przeniesienie Banku kraj. do Warszawy.

Bawiła w Warszawie w ostatnich dniach delegacya Banku krajowego, złożona z Prezesa rewizyjnej Komisyi Banku p. Franciszka Maryewskiego, dyrektora dra Jerzego Michalskiego i Zastępcy Dyrektora Józefa Padewskiego. Po kilku konferencyach, odbytych przez dyrektora Michalskiego z ministrem Skarbu p. Karpińskim, odbyło się z inicyatywy posłów sejmowych, będących członkami Rady Nadzorczej Banku krajowego, pod przewodnictwem prof. Głąbińskiego liczne zebranie posłów sejmowych w sali sejmowej, na którem dyrektor Michalski przedłożył projekt Dyrekcyi i Prezydyum Rady Nadzorczej Banku krajowego w sprawie przeniesienia siedziby Centrali Zakładu do Warszawy i przeistoczenia „Banku krajowego" na „Państwowy Bank dla kredytu emisyjnego"; w przyszłości bowiem miałby Bank uprawiać głównie kredyt emisyjny, w szczególności komunalny i kolejowy, dla których niema dziś ani w Królestwie, ani też w Księstwie Poznańskiem odpowiednich instytucyi, wskutek czego dla organów samorządu dostępne są tam tylko takie kategorye kredytu, jak dla gospodarstw prywatnych; ponadto włościanin w Królestwie Polskiem i Poznańskiem nie ma dziś możności korzystania z długoterminowego emisyjnego kredytu hipotecznego dla braku odpowiednich instytucyi, któreby mu tego kredytu dostarczały. Dział bankowy miałby nadal być prowadzony; czy i o ile zaś pewne jego ograniczenia byłyby wskazane, o tem dopiero w przyszłości będzie można zadecydować.

Bank założyłby w niedługim czasie szereg filii w Państwie Polskiem. Istniejące w Galicyi zakłady bankowe oczywiście nadal byłyby utrzymane i pracowałyby w dotychczasowym zakresie.

Ożywiona dyskusya, która odbyła się na podstawie referatu p. Michalskiego, wykazała, że pożyteczna ta instytucya, która od 38 lat rozwija owocną w Galicyi działalność, liczyć może na przyjęcie jej w Królestwie Polskiem na jak najsympatyczniejsze i poparcie wszystkich klubów i że przeniesienie jej do Warszawy po wyrównaniu i usunięciu pewnych jeszcze, ale nie zasadniczej natury przeszkód wydaje się zapewnione.

KRONIKA.

Dziś dnia 6 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

wykupuje się: (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe			za	97.57
500	"	"	"	za	487.85
1000	"	"	"	za	975.70
5000	"	"	"	za	4878.47
10000	"	"	"	za	9756.95

Z miasta.

ISTNIEJĄ ROSYJSKIE NALECIAŁOŚCI. Kwestya wiz paszportowych wywołuje w mieście ogólne oburzenie. Bez zawiadomienia postanowiono wizy paszportowe przeprowadzać nie jak dotąd bywało w Krakowie, lecz paszporty muszą być wysyłane do Warszawy, gdzie dopiero po dłuższem odleżeniu się, można je będzie otrzymywać. Sądzimy, że posłowie małopolscy energicznie zaprotestują przeciw wprowadzaniu dawnych rosyjskich zwyczajów, tamujących swobodę ruchu, a dających obszerne pole do nadużyć.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W WOLNEJ POLSCE. Przed paru dniami rozpoczęło się na Uniwersytecie Jagiellońskim letnie półrocze, pierwsze w wolnej, odrodzonej Polsce, gdyż w zimowem wykładów nie było. Zmiana stosunków znalazła swój wyraz w treści i układzie wykładów uniwersyteckich. Najsilniej odczuł ją oczywista wydział prawa i administracyi. I tak zniknął tam między innymi wykład historyi prawa niemieckiego, ustępując miejsca historyi ustawodawstw na zachodzie Europy (prof. Dr Estreicher), prof. Dr Ułanowski wykładać będzie w prawie małżeńskim także przepisy obowiązujące w byłem Królestwie Kongresowem, prof. Dr Kutrzeba ogłosił wykład o ustroju politycznym ziem polskich w okresie porozbiorowym. Zjawia się jednak także po raz pierwszy to najnowsze już w naszych oczach się tworzące, nasze własne polskie ustawodawstwo w wykładzie prof. Dr Kumanieckiego p. t. „Obecna organizacya władz administracyjnych na ziemiach Polski".

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: „Pani Chorążyna" St. Krzywoszewskiego, tak sympatycznie przyjęta w Krakowie, grana będzie dziś, we wtorek, po raz 5. Następnie przedstawienie barwnej tej sztuki, która dotąd szczelnie wypełniała widownię, może odbyć się, ze względów repertuarowych, dopiero w niedzielę 11 b. m. We środę i sobotę „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego. We czwartek 8 b. m. po południu zawsze mile witani Rostandowscy „Romantyczni"; wieczorem „Tartuffe" Moliera. W piątek po raz 12 „Nieboska komedya".

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś arcywesoły wieczór śmiechu, mianowicie świetny żart sceniczny niezrównanego humorysty Twaina: „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" i salwy śmiechu wywołujący ustawicznie na sali „Wujaszek Alfonsa". Jutro po raz 15 wypełniające stale widownię prześliczne arcydzieło muzyki francuskiej „Dzwony z Corneville", w którem po raz pierwszy wystąpi w partyi Germany p. Harasimowiczówna.

REFORMA TEATRALNA. Założone niedawno „Zrzeszenie literatów" rozpoczęło w dniu wczorajszym szereg wieczorów dyskusyjnych omówieniem sprawy reformy teatru. Przewodniczył red. K. Bartoszewicz, który w zagajeniu złożył sprawę z dotychczasowej działalności „Zrzeszenia". Referentem był Dr F. Skoczylas. W dyskusyi zabierali głos pp.: Dr Flach, Wysocki, Stasiak, Feldman, Orlicz i t. d. Dyskusyę zakończono odesłaniem wszystkich wniosków, projektów, uwag do zarządu „Zrzeszenia", który, jak wiadomo, składa się z ludzi o głośnych w literaturze imionach. Zarząd odbył natychmiast posiedzenie dla utworzenia komisyi, do której weszli z zarządu: Stefan Żeromski, Kaz. Tetmajer, Boy (Żeleński), Dr Szyjkowski, Feldman i przewodniczący Bartoszewicz, a z grona obradujących pp.: Dr Skoczylas, L. Stasiak i Dr Flach. Uchwalono poza tem zaprosić do komisyi p. Łuszczkiewiczównę i p. Bończę, przedstawicieli artystów.

ANKIETA APROWIZACYJNA. Opracowując program polityki aprowizacyjnej na przyszłą kampanię, min. aprowizacyi postanowiło uwzględnić w najszerszych rozmiarach opinię zrzeszeń społecznych organizacyi, producentów i konsumentów, oraz znawców. W tym celu ogłoszono ankietę, obejmującą 10 pytań, dotyczących braków obecnych systemów, sposobu przejścia do wolnego handlu, zmian koniecznych w obecnym aparacie rozdzielczym i podstaw rozdziału ewentualnych ograniczeń wolnego handlu i t. p. Odpowiedzi przesyłać należy w ciągu dwóch tygodni do sekcyi min. aprowizacyi dla ziem. b. zaboru austr. w Krakowie.

NOWE KIEROWNICTWO KOMISYI ZASIŁKOWEJ. Wskutek użaleń na niedomagania w urzędowaniu tutejszej Komisyi zasiłkowej biuro gen. del. komunikuje, że dla sanacyi tych stosunków i zaspokojenia życzeń i potrzeb ludności gen. del. Dr Gałecki powierzył kierownictwo tego biura innemu urzędnikowi i wydał szereg potrzebnych zarządzeń administracyjnej natury.

SMALEC AMERYKAŃSKI. Delegatura min. aprowizacyi komunikuje: Ze względu na ogłoszone w dziennikach komunikaty w sprawie smalcu i cukru w sklepie Mendlera przy ul. Kopernika 36, konstatuje się, że w budynku tym mieszczą się trzy urzędy administracyjne: Powiatowy Urząd gospodarczy, Powiatowy Oddział kontroli wywozu, oba będące oddziałami starostwa krakowskiego, a wreszcie czasowo Wydział kontroli aprowizacyjnej sekcyi ministerstwa aprowizacyi, na czele którego stoi Dr Studziński. Wydział ten jest drugą instancyą wobec starostwa.

Jak stwierdzono niezbicie, zapasy należą do Powiatowego Urzędu gospodarczego i są własnością powiatu krakowskiego. Powiatowy Urząd gosp. we środę po południu, t. j. 30 kwietnia, sprowadził do wspomnianego magazynu 100 cta. tłuszczu, przyznanego przez sekcyę ministerstwa aprowizacyi i w piątek dnia 2 maja zjechało około 30 furmanek z gmin powiatu celem odbioru. Wskutek zapieczętowania składu odjechały one bez tłuszczu i otrzymają go dopiero w dniach najbliższych według sporządzonej repartycyi. Cukier, będący również własnością powiatu, sutywany jest stopniowo i stanowi ostatni zapas, jaki starostwo posiadało **poprzednio i w innych sklepach miasta Krakowa.**

Stanowczo otrzymało w kwietniu 80 cta. tłuszczu, z czego 72 cta. sprzedał Urząd gosp. gminom za pośrednictwem Agencyi handlowej Związku ekonomicznego Kółek rolniczych), która nie mogła podjąć się rozsprzedaży przydzielonego później wagonu, a 800 kilogramów zdeponował Urząd gospodarczy dla drobnej rozsprzedaży na asygnaty w składzie Mendlera. Smalec ten wydawano w kwietniu i z tego miesiąca pochodzą ostrzeżone w komunikatach asygnaty. Wydział aprowizacyjny prowadzi skontrum zapisków i zapasów i ustalił rozmiar winy, co do sposobu prowadzenia rozdawnictwa. Wydział umożliwił starostwu objęcie wspomnianych zapasów **na jego własny rachunek**, a na przyszłość, wobec faktu, że Powiatowy Urząd gosp. nie dysponuje gotówką na zakupno towarów, ustalił sposób sprowadzania tłuszczów i t. p. **artykułów przez kooperatywy pod kontrolą starostwa.**

ZE „STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK" W KRAKOWIE donoszą nam: W marcu r. b. rozpoczęło Stowarzyszenie nauczycielek akcyę w sprawie wliczalności pracy zawodowej do lat służby przy obecnem unormowaniu płac nauczycielstwa. W tej sprawie po dwóch informacyjnych zebraniach wybrano delegacyę, która, po porozumieniu się z delegatem szkolnictwa, Dr Fr. Zollem i jego zastępcą radcą Leonem Kulczyńskim, na podstawie objaśnień, udzielonych przez radcę szkolnego p. Juliana Dobrzańskiego, ułożyła memoryał i wręczyła go ministrowi oświaty, p. Łukasiewiczowi, referentowi ministeryalnemu p. Siwakowi i przewodniczącemu oświatowej komisyi sejmowej p. Bardlowi. W piątek 2 maja odbyło się znowu zebranie, na którem delegacya złożyła sprawozdanie ze swoich czynności. Na zebranie przybył radca szkolny p. Julian Dobrzański, który zawsze w ważnych sprawach służbowych spieszy nauczycielstwu z całą życzliwością z radą, wskazówką i pomocą. — Obecnie wysyła Stowarzyszenie statystykę służbową nauczycielstwa tymczasowego, ułożoną na podstawie kwestyonaryusza, rozesłanego w kwietniu do wszystkich szkół krakowskich. Interesowani zechcą zgłaszać się w „Stowarzyszeniu nauczycielek" (Karmelicka 32) między godz. 6 a 7 wieczorem w dnie 5, 6 i 7 b. m., w celu uzupełnienia statystyki, którą z innych miast Małopolski delegacya wręczyła już ministeryalnemu reprezentantowi, p. N. Siwakowi.

DELEGACYA KOMITETU DLA ZWALCZANIA LICHWY powróciła już z Warszawy po odbyciu licznych konferencyj z odnośnemi ministerstwami. Na piątkowem posiedzeniu Komitetu złoży p. mecenas Skąpski sprawozdanie z wyniku konferencyj.

NA OBRONĘ KRESÓW POŁUDNIOWYCH. Komitet obrony kresów południowych w Krakowie zawiadamia: Dochód z wiecu sprawozdawczego delegacyi spisko-orawskiej na kongres paryski z dnia 26 kwietnia b. r., wynosi 1859 K.

OPIEKA NAD SIEROTAMI WOJENNEMI. Zach. gal. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M. Grodzka 52) działając imieniem Polskiego Funduszu wdów i sierót wojennych, objęło opiekę nad polskiemi dziećmi po żołnierzach poległych, zaginionych lub zmarłych wskutek wojny. Opieka ta jest traktowana indywidualnie. W każdym wypadku T. O. M. stwierdza na miejscu, w jaki sposób należałoby przyjść dzieciom z pomocą, aby odniosły prawdziwą korzyść. Zasadniczo nie udziela się zapomóg pieniężnych bez kontroli, co się z pieniądzmi dzieje; natomiast najczęściej sprawia się dzieciom bieliznę, ubranie, obuwie, daje matkom artykuły spożywcze dla lepszego odżywienia dzieci, szczotki dla utrzymania porządku w domu i t. d. Sieroty zupełne umieszcza się u rodzin — wyjątkowo w zakładach — chore dzieci oddaje się do schronisk leczniczych, szpitali i t. d. W bardzo wielu wypadkach konieczną jest pomoc i opieka lekarska.

W czasie od listopada zeszłego roku do kwietnia b. r. zaopiekowało się T. O. M. 222 sierotami wojennemi, a środków na pokrycie wydatków z tem połączonych w kwocie 25.435 K. 48 hal. dostarczyła Krakowska Sekcya Polskiego Funduszu wdów i sierót wojennych — wyznaczając nadal na ten cel po 5.000 K. miesięcznie, oraz jednorazowo 30.000 K. wyłącznie na zakupno odzieży, bielizny i obuwia dla sierót wojennych.

ARESZTOWANIE. W niedzielę aresztowano w kinie „Zachęta" znanego bandytę. Akademik, b. oficer z korpusu Muśnickiego, będąc w kinie, zauważył siedzącego obok siebie bandytę, który w marcu b. r. wraz z dwoma swoimi towarzyszami, tegoż akademika, jadącego z Podgórza do Krakowa, w okrutny sposób poturbował bokserem za to, że ujął się za dwoma paniami, którym bandyci chcieli odebrać walizki. Po wskazaniu policyi okazało się, że jest nim znany Mieczysław Królikowski.

Z Polski i ze świata.

OFIARNOŚĆ DZIECI POLSKICH dostarcza wprost rozrzewniających dowodów wzrastającego uświadomienia narodowego. Oto „Związek nieletnich dziewczątek" z Zakliczyna nadesłał nam „Na głodnych Lwowa" 50 kor. 25 hal., jako dochód z domowego przedstawienia amatorskiego, urządzonego na ten cel przez te dziewczątka. — To znowu dzieci szkolne w Bieśniku pod Zakliczynem, za zachętą tamtejszego nauczyciela p. Haluty, złożyły sto koron na polską pożyczkę państwową, nie dość skoro podpisywaną przez włościaństwo tamtejszej okolicy. Ofiarność ta dzieci zapowiada lepszą od teraźniejszości przyszłość obywatelską Polski.

Z MUZYKI WE LWOWIE. Wiekopomne wypadki rozegrane i rozgrywające się we Lwowie silnie podniecają fantazyę poszczególnych jednostek, prąc je do stworzenia czegoś, coby bohaterską obronę Lwowa także i w sztuce uwieczniło. Oto dowiadujemy się, że jest już na ukończeniu opera pod tytułem „Obrona Lwowa". — Autorem libretta jest znany poeta i dramaturg, Henryk Zbierzchowski, muzykę napisał Henryk Richter, Krakowianin, od szeregu lat stale zamieszkały we Lwowie. Studya muzyczne odbywał w Genewie, Dreźnie i Paryżu, gdzie był uczniem słynnego Masseneta. Wiele rozgłosu miały jego utwory, jak „Przy dźwiękach harfy", „Marzenia", „Sonaty" i „Wieczory Weneckie", odznaczone chlubnie na konkursach paryskiego czasopisma „Music". Prócz tego znany jest jako autor kilku bardzo poważnych pieśni kościelnych: „Ave Maria", „Boże coś Polskę", „O Boże polskiej pobłogosław ziemi", które niejednokrotnie były wykonane w Krakowie, spotkawszy się z zasłużonym aplauzem. Inicyatywę do napisania tej opery, powstałej na gruncie lwowskim pod wrażeniem listopadowych wypadków, dał p. Ramel, z pochodzenia Węgier, a obecnie porucznik wojsk polskich, który brał czynny udział w walkach o obronę Lwowa. On to bowiem podał myśl przeniesienia na scenę akcyi, mającej miejsce w szkole „Sienkiewicza" na kilka godzin przed uwolnieniem Lwowa od inwazyi ukraińskiej. Opera jest jednoaktowa, rozpada się jednak na dwie części, połączone intermezzem symfonicznem. Świat artystyczny lwowski z niecierpliwością oczekuje pojawienia się tej niezwykle aktualnej opery, ilustrującej tak żywe nieśmiertelną sławą orląt polskiego.

Juliusz Wein.

ROZRUCHY NA TLE GŁODOWEM. W Rzeszowie wybuchły 1 maja rozruchy na tle aprowizacyjnem, które trwały przez trzy dni. Rozbito kilka sklepów paskarskich. Wojsko przywróciło spokój. Takie same rozruchy były w Mielcu, gdzie chłopi z okolicznych wsi wrócili się przeciw paskarzom i zniszczyli kilka sklepów.

W SPRAWIE CHORĄGWI I SZTANDARÓW WOJSKOWYCH. Wydział informacyjno-prasowy min. spraw wojsk. komunikuje nam: W Nr 108 „Gazety Warszawskiej" z dnia 19 kwietnia r. b. ukazał się artykuł p. t. „Militaria", podpisany przez „Miles", w którym anonimowy autor, omawiając brak chorągwi i sztandarów wojskowych, wysnuwa cały szereg wniosków, niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy. Dla usunięcia tych mylnych informacyj stwierdzić należy, że w Sekcyi IV departamentu naukowo-szkolnego M. S. W. czynną jest komisya historyczno-wojskowa (pod przewodnictwem ppłk. Kukiela), która od 25 lutego r. b. na siedmiu posiedzeniach rozważyła i wybrała odpowiednie wzory chorągwi i sztandarów, według projektów znanego historyka wojskowości naszej i dyrektora warszawskiego Muzeum Narodowego, p. Bronisława Gembarzewskiego. Z modeli tych jeden wspólny typ dla chorągwi i sztandarów zatwierdziły już najwyższe władze wojskowe. Poważne trudności nastręcza natomiast samo wykonanie tych modeli, powierzone firmie Bogusław Hesse, z powodu braku w kraju odpowiedniego materyału, który trzeba dopiero zamawiać w Paryżu.

OBŁAWA NA DZIKI. Biuro prasowe Gen. Del. komunikuje: Generalny delegat na prośbę posłów i ludności polecił urządzić w południowych częściach powiatów Rzeszów, Łańcut i Przeworsk w tamtejszych lasach górskich wielką obławę na dziki, które w okolicznych gminach, a w szczególności w Błażowej, Dylągówce, Jaworniku, Sadiach, Husowie, Monasterz i Tarnawce wyrządzają ogromne szkody. Starostowie powyższych powiatów otrzymali polecenie po wzajemnem porozumieniu się wyznaczyć odpowiedni dzień i wezwać do udziału w tej obławie okolicznych strzelców i ludność miejscową. Ponieważ urządzenie takiej obławy leży w interesie ludności wiejskiej, a udanie się jej zależy prawie wyłącznie od licznej i sprawnej nagonki, należy na żądanie starostwa wziąć w niej chętny i liczny udział i zastosować się do wydanych zarządzeń, aleby taj klęsce raz koniec położyć.

Zawiadomienia i komunikaty.

RITA SACCHETTO, wszechświatowa artystka, znana u nas z filmów kinowych, udaje się po swoich wieczorach w Krakowie, na szereg występów do główniejszych miast Galicyi. Wieczory znakomitej tancerki, zapowiedziane w Jarosławiu, Nowym Sączu, Przemyślu, Tarnowie i Zakopanem, obudziły niezwykłe zainteresowanie wśród miejscowej publiczności i jak się można spodziewać po sprzedaży biletów, sale będą — podobnie jak w Krakowie — po brzegi wypełnione.

WIECZÓR BALLAD LEONARDA BOŃCZY. W piątek 9 b. m. wystąpi w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B l. 39) znany ze swoich wieczorów recytacyjnych, urządzanych w ubiegłych latach, artysta teatru miej. im. Słowackiego, p. Leonard Bończa z jedynym w tym sezonie wieczorem ballad i bajek. Bilety wcześniej do nabycia codziennie od godz. 6—8 wieczór w kancelaryi Kollegium.

DWA ODCZYTY JANA PIETRZYCKIEGO odbędą się w Krakowie we czwartek 8 b. m. Staraniem „Wzajemnej pomocy słuchaczek kursów im. Baranieckiego" wygłosi Pietrzycki o godz. 7 wieczór w sali Instytutu zoologicznego (ul. św. Anny 6) prelekcyę na temat „Kobieta w życiu Słowackiego", ilustrowaną recytacyą erotyków Słowackiego przez Dr B. Pellera. Tegoż samego dnia o godz. 8 wieczór odbędzie się w „Związku powszechnym artystów" (ul. Szpitalna 22) odczyt Jana Pietrzyckiego: „Miłość w pieśni starej Hellady", ilustrowany melorecytacyą przez artystkę teatru miejskiego im. Słowackiego, p. Helenę Zachorską i muzyką przez profesora konserwatoryum, p. M. Świerzyńskiego.

III POSIEDZENIE NAUKOWE Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 6 maja o godz. 6 w sali wykładowej zakładu zoologicznego (ul. św. Anny 6). Na porządku dziennym: 1) Prof. Dr W. Szafer: 1) Ochrona zabytków przyrody polskiej. 2) Wrażenia z wycieczki do Puszczy Białowieskiej. 3) Luźne komunikaty. Goście mile widziani.

IZBA NOTARYALNA W KRAKOWIE rozpisuje konkurs na urząd notaryusza w Kalwaryi, opróżniony przez śmierć ś. p. Dra Kazimierza Więckowskiego i na urząd notaryusza w Andrychowie, opróżniony przez śmierć ś. p. Kazimierza Bąka, względnie na każdą posadę notaryusza, jaka w drodze przeniesienia w okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie na skutek obsadzenia powyższych posad się opróżni. Podania należy wnosić do Izby notaryalnej w Krakowie do dnia 1 czerwca b. r. włącznie.

Z KOMITETU NAUCZYCIELEK SZKÓŁ ŚREDNICH. We wtorek dnia 6 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu szkoły im. Rzeszotarskiej walne zgromadzenie członków komitetu. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 7 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie w sprawie sprawozdania delegacyi lekarzy galicyjskich, która powróciła z konferencyi lekarzy w Warszawie. Uprasza się o najliczniejsze przybycie lekarzy na to posiedzenie.

ZWIĄZEK DAWNYCH UCZENIC URSZULANEK zawiadamia, że dnia 6 maja odbędzie się Msza św. w kaplicy SS. Urszulanek o godz. 10 rano, a następnie zebranie.

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO. Sekcya wioślarska Akademickiego Związku sportowego w Krakowie oddała do użytku członków nową przystań wioślarską nad Wisłą przy ul. Zwierzynieckiej (wchód przez furtkę i schody przy moście Dębnickim). Tamże przyjmuje się codziennie między g. 6—7 wieczór wpisy członków (pań i panów). Liczba członków ograniczona. Przypomina się, że tabor wioślarski Sekcyi został gruntownie odnowiony; ponadto zorganizowaną będzie we własnym zarządzie nauka pływania, oraz bliższe i dalsze wycieczki wioślarskie w okolicę Krakowa.

EGZAMIN USTNY DOJRZAŁOŚCI w seminaryach nauczycielskich rozpocznie się: w Białej w seminaryum nauczycielskiem męskiem dnia 11 czerwca; w prywatnem seminaryum żeńskiem dnia 12 czerwca, w Kętach dnia 13 czerwca, w Krakowie w państwowem seminaryum żeńskiem dla uczennic zakładu 5 czerwca, dla prywatystek dnia 16 czerwca, w państwowem seminaryum męskiem dnia 14 czerwca, w prywatnem seminaryum im. św. Rodziny dnia 26 czerwca, S. Münnichowej 14 czerwca, T. S. L. im. Prokesendanza 23 czerwca, Córek Bożej Miłości 6 czerwca; w Krośnie 23 czerwca; w Nowym Sączu 20 czerwca; w Starym Sączu 28 czerwca; w Rudniku nad Sanem 16 czerwca; w Rzeszowie w państwowem seminaryum dnia 2 czerwca, w prywatnem seminaryum 9 czerwca; w Tarnowie w państwowem seminaryum 6 czerwca, w prywatnem seminaryum 13 czerwca.

NA GŁODNYCH LWOWA. Studenci IV. klasy A. gimnazyum Sobieskiego złożyli na biednych Lwowa w Administracyi „Głosu Narodu" koron dziesięć.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Pani Chorążyna" St. Krzywoszewskiego.

Środa: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Czwartek: Po poł. „Romantyczni" E. Rostand'a; wieczorem „Tartuffe" Moliera.

Piątek: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

Sobota: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Niedziela: Po poł. „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego; wieczorem „Pani Chorążyna" St. Krzywoszewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek: „Wujaszek Alfonsa" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

Środa: „Dzwony z Corneville".

Czwartek: Po poł. „Królowa przedmieścia", wieczorem „Oj, mężczyźni, mężczyźni!"

Piątek: „Dzwony z Corneville".

Sobota: „Klub kawalerów".

Niedziela: Po poł. „Wujaszek Alfonsa" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"; wieczorem „Klub kawalerów".

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5 maja.

Front galicyjski: Pod Lwowem trzykrotny atak ukraiński na nasze linie na wschód od Żydatycz został krwawo odparty. Na południe od toru kolejowego Gródek—Przemyśl spokój. Na odcinku Chyrów—Nowe Miasto utarczki patroli ze stratami dla nieprzyjaciela.

Front wołyński: Atak Ukraiński na Ostrzów, na poł. od Bełza, Ostrobuż, Domasów, Korczów na poł.-zachód od Bełza odparto z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie zwiększona działalność bojowa.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Front północny: Pod Lipinami i Stróżem odparto nacierające patrole niemieckie. Na prawym skrzydle bombardowali Niemcy w nocy artyleryą i minami Płonkowo, Broniewo, Tupadły i okolicę Dąbrówki. Posterunki nasze pod Antoniewem były przez całą noc pod silnym ogniem kulomiotów i karabinów. Zamość, Szkotnię i drogi prowadzące do Rynarżewa ostrzeliwała pod wieczór silnie artylerya nieprzyjacielska. Na odcinku bydgoskim żywy ogień z broni ręcznej. Padło też kilka min. Na reszcie frontu zaszedł spokój.

Front zachodni: Spokój.

Front południowy: Pod Groszem odparto po północy patrole niemieckie. Żołądnicę, Perzyce i Plastełało ostrzeliwał nieprzyjaciel silnie z kulomiotów i karabinów. Na reszcie frontu spokój.

Wroczyński, szef sztabu.

Polityczna walka o Cieszyn.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł. B. pras.) „Morawsko Slezsky Deník" donosi z Pragi: Paryska korespondencya czecho-słowacka podaje dalszy artykuł sytuacyjny o stanie narad pokojowych w Paryżu: Kwestya Niemców w Czechach i kwestya słowacka zostały ostatecznie rozstrzygnięte w myśl żądań czeskich, tak, że obszary obsadzone przez Czechów można uważać faktycznie za kraj czeski.

Zarządzenia prawno-państwowe uznane definitywnie. Pozostaje jeszcze kwestya Cieszyńskiego; tutaj należy zachować spokój i zaufanie. Powinniśmy (Czesi) stale myśleć o tem, że w Środkowej Europie u wszystkich sąsiadów będą stanowczo znaczne trudności wewnętrzne, i że uzyskane na konferencyi pokojowej korzyści można sobie zabezpieczyć w pierwszym rzędzie własną wewnętrzną siłą moralną i równowagą polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Do powyższego dodaje „Morawsko Slezsky Deník": Wiemy, pozostaje jeszcze kwestya Cieszyńskiego, i dlatego właśnie, trzeba w ostatniej chwili wytężyć wszystkie siły, aby kwestya ta została rozstrzygnięta na naszą korzyść.

Gwałty „Grenzschutzu".

Poznań. P. A. T. W „Dzienniku Poznańskim" czytamy: Mimo układu rozejmowego i przyrzeczeń dopuszczają się żołnierze Grenzschutzu nowych gwałtów. W niedzielę pasyjną dnia 6 kwietnia zakazali żołnierze „z oddziału Abrahama" nabożeństwa niedzielnego pod groźbą rozbicia kościoła granatami. Następnego dnia przypadła uroczystość adoracyi Najświętszego Sakramentu w Nakle, ale i do tego nabożeństwa nie dopuszczono. Ks. Palkowskiego, mianowanego przez mnie wikaryuszem, chciano gdy przybył do Nakła aresztować, tak, że był zmuszony wrócić do Bydgoszczy. Od stycznia do kwietnia rewidował Grenzschutz trzykrotnie kościół, a to jak np. dnia 29 kwietnia w czapkach i z palącemi się cygarami w ustach. Również probostwo rewidowano kilkakrotnie, mimo to, że dowodzący wojskiem zakazał dalszych rewizyj. Żołnierze pisemny rozkaz majora podarli. Przy rewizyi kościoła zginęły 4 wielkie świece, wino mszalne i bielizna, nawet trumny na cmentarzu otworzyli żołnierze i rewidowali je, a ciała umarłych leżały do trzech tygodni nie-

pogrzebane z powodu zakazu Grenzschutzu. Proboszcz miejscowy był kilkakrotnie znieważony publicznie przed kościołem, gdyż wstawiał się za parafianami i chciał odprawić niedzielne nabożeństwo. Aresztowano go raz bez najmniejszego powodu i półubranego eskortowano przez całe miasto. **Za księdzem wikaryuszem strzelano na ulicy.** Ks. Spikowskiego wywiezionego z Podzamcza, puścił Grenzschutz na wolność za opłatą 10 tysięcy marek, natomiast ks. Krawieckiego, proboszcza w Gołaszynie, aresztowano i wywieziono do Głogowej. Podpisano: E d m u n d, arcybiskup.

Gdańsk. P. A. T. „Gazeta Gdańska" pisze: Wśród ludności polskiej w Czersku zapanowało z chwilą ogłoszenia stanu oblężenia ogromne zaniepokojenie, widocznem jest bowiem, że zarządzenie to ma na celu opanowanie okolic położonych najbliżej przyszłej granicy polsko-niemieckiej. Jeden z oficerów Grenzschutzu wręcz oświadczył, że Niemcy **nigdy nie wydadzą Prus Królewskich, a jeżeli będą do tego zmuszeni, to pozostawią same tylko zgliszcza.** Dalej donoszą — pisze „Gazeta Gdańska" — że Grenzschutz spisuje wszystkich mężczyzn zdolnych do broni. To wywołało wśród ludności wielki popłoch, bo Niemcy jawnie oświadczają, iż **spisanych Polaków zamierzają internować w obozach.**

Gdańsk. P. A. T. Na dowód, że Niemcy mimo wszystko nie myślą się wyrzec Gdańska i Prus Królewskich posłużyć mogą anonsy ogłaszane codziennie w niemieckich pismach gdańskich i toruńskich, wzywające ochotników do wstępowania do Grenzschutzu, w Prusach Królewskich. Jeden z takich anonsów, zamieszczonych w „Danziger N. Nachrichten", wzywa wszystkich studentów i marynarzy, aby zjednoczyli się pod znakiem **„rycerskim krzyżowym", celem odparcia uroszczeń zaborczych polskich.** Potrzebni są porucznicy, aspiranci, chorążowie, podoficerowie kadeci, specyaliści do tworzenia oddziałów szturmowych, oficerowie pokładowi i t. p. Inny anons zawiera wezwanie do lotników, inny znów do służby sanitarnej, telegraficznej i t. d.

Równouprawnienie Polaków w... teoryi.

Gdańsk. P. A. T. „Gazeta Gdańska" donosi: Przed kilku dniami obradował w Berlinie kongres rad robotniczo-żołnierskich. Przedstawiciel Śląska Górnego domagał się, aby rząd pruski zniósł na Górnym Śląsku stan oblężenia, aby język polski był równo uprawniony z niemieckim i aby uznano go za język narodowy. Na to oświadczył minister Schmidt (socyalista rządowy), że **rząd czerwony traktuje ludność polską pod względem prawnym i politycznym zupełnie tak samo, jak Niemców.** Minister zaznaczył, że rząd w szkołach i kościołach **uznaje język polski zarówno uprawniony(!), że Polacy mają wszystkie te same prawa co Niemcy(!), że niema między nimi żadnych różnic(!)** Minister przedewszystkiem zaprzeczył, jakoby rząd w jakikolwiek sposób upośledzał i uciskał Polaków(!). Wobec tego ministeryalnego twierdzenia pisze „Gazeta Gdańska": Co należy za równouprawnienie właściwie uważać?

Wojsko polskie w Grodnie.

Warszawa. P. A. T. O zajęciu Grodna przez wojska polskie pisze „Echo Grodzieńskie" z dnia 29 kwietnia. Wczoraj od rana na ulicach naszego miasta panowało znaczne ożywienie. Ludność, skupiając się gromadkami na ulicach, przyglądała się ostatnim oddziałom niemieckim, opuszczającym Grodno. O godzinie 1 po południu z dworca kolejowego wyruszył ostatni pociąg niemiecki. Bezpośrednio zanim na stacyę wyjechał pociąg, wiozący pierwsze oddziały polskie, przeznaczone do objęcia stacyi kolejowej i niektórych posterunków w mieście. Wzruszającą była chwila, gdy nad dworcem kolejowym wywieszono chorągiew polską. Młodzież należąca do samoobrony kresów, ochoczo i szybko usunęła szyldy z napisami niemieckimi na dworcu. Dla oficerów i żołnierzy był przygotowany na dworcu, dzięki niestrudzonym zabiegom miejscowego koła pań, posiłek. Dnia 29 kwietnia na Placu Farnym odprawioną została uroczysta msza polowa w obecności wojsk, członków instytucyi i stowarzyszeń. Po uroczystych przemówieniach, na które odpowiedział generał Falewicz, odbyła się rewia wojsk.

Połączenie stronnictw ludowych.

Warszawa. Między stronnictwem „Piastowców" a grupą „Wyzwolenia" (Tugutta) **przyszło do porozumienia celem stworzenia wspólnego Związku dla przeprowadzenia reform społecznych.** Wspólna komisya obu klubów przedyskutowała już program Związku, który będzie przedstawiony na plenarnem posiedzeniu obu klubów. Związek ma na celu doprowadzić do utworzenia **stałej większości w Sejmie.**

Po dokonaniu fuzyi tych dwóch stronnictw, program ich Związku przedłożony będzie **Narodowemu Związkowi Robotniczemu** (N. Z. R.) i **grupie Stapińskiego,** celem pozyskania ich dla Związku, który utworzyłby stałą większość sejmową. Nawiązane mają być także rokowania z klubem socyalistycznym. Rokowania w obu tych kierunkach podjęte być mają niebawem.

Przed wręczeniem traktatu pokojowego.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Lyonu: Komisya międzysojusznicza mająca skontrolować pełnomocnictwa delegatów niemieckich, zebrała się w niedzielę rano na Quai d'Orsay. Komisya ta składa się z pp. Julesa Cambona, lorda Hardinge i Henry White. Poddała ona badaniu pełnomocnictwa hr. Brockdorffa-Rantzau i jego towarzyszy, opierając się przytem na nowej konstytucyi niemieckiej. Uwagi i wątpliwości, jakie się okażą pod względem formalnym, zostaną skierowane w drodze pisemnej do delegatów niemieckich, którzy odpowiedzą również pisemnie.

Znowu zwłoka.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi z Paryża: „Petit Parisien" pisze: Nie należy liczyć na to, by traktat pokojowy został wręczony niemieckim delegatom we wtorek lub środę, **lecz w piątek lub sobotę.** Chodzi o to, ażeby spowodować powrót delegatów włoskich, a dalej omówić jeszcze rozmaite punkta traktatu. Rada trzech przez cały wczorajszy dzień omawiała możliwość odwołania do Paryża delegacyi włoskiej, jednak żadna decyzya nie zapadła, jakkolwiek radzono tylko nad sposobem odwołania, nie zaś nad konfliktem adryatyckim. Problem ten pozostał nadal nadzwyczajnie drażliwy.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro kor. donosi z Paryża: Ag. Hav. donosi: Preliminarya pokojowe zostały w niedzielę wieczór **definitywnie ustalone. Traktat będzie w ciągu 48 godzin wydrukowany. Wręczenie go Niemcom nastąpi w czwartek albo w piątek.** W sprawach Włoch rada trzech decyzyi nie powzięła. Natomiast nadszedł do ministerstwa spraw zagranicznych długi telegram od Orlanda o sytuacyi. O treści tej depeszy szczegóły nie zostaną podane dopóki nie zostanie ona wręczoną szefom rządów koalicyi.

Niemcy niecierpliwią się.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Wersalu za Biurem Wolffa: Niemiecka delegacya wystosowała dziś do rządów ententy zapytanie, kiedy zostanie jej wręczony traktat pokojowy. Ententa nie udzieliła dotychczas odpowiedzi.

Ostre warunki traktatu pokojowego.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Według „Daily Mail" ententa w traktacie zażąda, **aby Niemcy zwróciły wszystkie ziemie, które zagarnęły w ostatnich 200 latach.** Niemcy mają utracić 70 proc. kopalń swoich żelaza, przeszło 30 proc. węgla i 20 proc. soli potasowych. **Dalej będą musieli wydać wszystkie kolonie i wszystkie okręty.** Ludność Rzeszy zmniejszy się o blisko 8 milionów, w tem jedna trzecia pochodzenia niemieckiego. Przedstawiciele Austryi zostali powołani do Saint Germain. Austrya przemienioną będzie w republikę neutralną pod egidą Związku narodów. Nie będzie się jej wolno połączyć z Niemcami, ani też zawrzeć z Niemcami sojuszu. Co do strony finansowej, to Niemcy mają się zobowiązać do wypłacenia zaliczki na poczet ogólnych kosztów. Zaliczka wyniesie 125 miliardów franków. Ogólna suma kosztów wojennych podaną będzie dnia 19 maja 1921 roku. Przy doręczeniu traktatu pokojowego obecni będą tylko pełnomocnicy wielkich mocarstw. Odbędą się ogółem tylko dwa pełne posiedzenia. Na jednem traktat będzie doręczony, na drugiem podpisany. Poza tem wszystkie rokowania będą się odbywały pisemnie. Delegatom austryackim towarzyszyć będzie do Saint Germain pięciu przedstawicieli prasy.

WILSON O TRAKTACIE POKOJOWYM.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża: Z Waszyngtonu donoszą: Dzienniki ogłaszają telegram Wilsona, nadeszły do Białego Domu, a opiewający: Program pracy, który przyjęła konferencya pokojowa, jako część traktatu, jest jednem z najznaczniejszych zjawisk obecnej doby. Interesy pracy będą teraz strzeżone systematycznie. Tego wielkiego kroku naprzód nie mogą zaćmić żadne inne dzieła. Osobiście uważam ten wypadek, jako najwdzięczniejszy z obrad konferencyi.

Sprawa włoska a konferencya pokojowa

Wiedeń. P. A. T. Według doniesienia z Paryża podaje agencya Havasa, że Wilson, Clemenceau i Lloyd George obradowali w sobotę nad sytuacyą, stworzoną przez wyjazd delegatów włoskich z Paryża. Ustalono kroki, które mają być podjęte w Rzymie. Nadto został rząd włoski oficyalnie uwiadomiony o zamiarze rządów koalicyjnych powołania delegatów austryackich w najbliższym czasie.

AMBASADOR AMERYK. POŚREDNIKIEM

Lyon. P. A. T. Radiotel. stacyi poznańskiej. Ambas. Stanów Zjednoczonych we Włoszech N e l s o n P a g e zaofiarował swoje usługi, celem pośredniczenia w sprawie adryatyckiej, chociaż nie miał mandatu do tego. Orlando podziękował mu za ten gest samorzutny.

Francya popiera Włochy.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża: „Gazette de Venise", „Il Paese" turyński i „Corriere dell Apuglia" ogłaszają interwiew Leonarda Azzarita z p. Janem Richepin. Powiedział on między innemi: Cała Francya od „poilu" aż do sfer intelektualnych jest za Włochami, dziś jeszcze, bardziej niż dotychczas. Anglia nie może być ani przeciw blokowi łacińskiemu, ani poza nim, w jej interesie leży iść razem z łacińskim blokiem. Mam najlepsze nadzieje, że położenie obecne rozwikła się w sposób pomyślny dla Francyi i Włoch. P. Barrere, którego uważają za wielkiego dyplomatę, używa w tym względzie wszystkich swych wpływów.

PRETENSYE BELGII.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Lyonu: Rokowania co do rewindykacyi finansowych belgijskich toczą się obecnie między radą trzech a delegacyą belgijską. Z obu stron istnieje najgorętsze pragnienie doprowadzenia do porozumienia.

NOWY SOJUSZ.

Wiedeń. P. A. T. „Berliner Tagblatt" donosi z Hagi: Według doniesienia z Paryża twierdzi „Daily Telegraph", że nastąpi **bliskie zawarcie sojuszu między Anglią, Francyą i Ameryką.**

Sprawa Litwy a konferencya pokojowa.

Warszawa. P. A. T. Dnia 2 maja. Z Paryża donoszą: Według informacyi „New York Heralda" Rada czterech postanowiła uczynić wszystko, co w jej mocy leży, aby spowodować Polaków i Litwinów do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. W tej sprawie miano zwrócić się do premiera Paderewskiego, do delegatów bawiących w Paryżu, oraz do komisyi międzysojuszniczej w Warszawie. Rada czterech pragnie, aby wynik akcyi wojska polskiego na Litwie nie przesądzał definitywnego postanowienia o losie tych obszarów.

„Temps" powtarzając powyższą informacyę dodaje od siebie następujące uwagi. Wiadomość „New York Heralda" polega na nieporozumieniu, albowiem według naszych informacyi obecnie operacye wojskowe Polaków na Litwie nie mają wcale charakteru podboju. Idzie tu jedynie o zarządzenie dla zabezpieczenia Polski przed niebezpieczeństwem bolszewickiem. Że tak jest istotnie, wynika to po pierwsze z formalnej deklaracyi Naczelnika państwa Piłsudskiego, drugie z uchwały Sejmu polskiego. Z obu manifestacyi wynika, że los Litwy będzie uregulowany przez samych Litwinów i konferencyę pokojową.

Demobilizacya wojsk amerykańskich.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża: Z Waszyngtonu donoszą: Jak ogłaszają depesze prasowe z Paryża, prezydent Wilson oświadczył, że w Niemczech po podpisaniu pokoju nie pozostanie żaden żołnierz amerykański dłużej niż tego potrzeba. Plany departamentu wojny przewidują powrót głównych sił we wrześniu. Szef sztabu generał March oświadczył, że żołnierze będą zdemobilizowani w przeciągu 48 godzin od przybycia do obozów demobilizacyjnych.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża. Z Waszyngtonu donoszą: Potwierdza się, że natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego wojska amerykańskie stacyonowane obecnie w Niemczech zostaną wycofane i skierowane do portów, celem przewiezienia ich do Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z zamiarami departamentu wojny i z aprobatą prezydenta Wilsona, wszystkie siły wojskowe amerykańskie włącznie z wojskami stojącymi na przyczółku Koblencyi, opuszczą Europę najpóźniej we wrześniu tego roku. Generał Marsch wydał rozkaz, ażeby przyspieszono powrót wojsk obecnie powracających, których liczba dochodzi do 150.000 ludzi na miesiąc.

NIEMCY O WANDALIŹMIE NIEMIECKIM.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża: Pierwsze telegramy dziennikarzy niemieckich z Wersalu zaczynają nadchodzić do Berlina. Na niektórych dziennikarzach przejazd przez zniszczone okolice uczynił głębokie wrażenie. Naczelny redaktor „Vorwaertsu" Stampfer, donosi między innemi: St. Quentin przeszkadzać będzie zgodzie z Francyą, dopóki nie zrozumiemy tego, za co oni nas nienawidzą. Obraz który mamy przed sobą, jest od szeregu godzin zawsze ten sam, jest to dzieło militaryzmu, który z tego ongi kwitnącego kraju, dostarczającego środków do życia milionom mieszkańców, uczynił plac ćwiczeń dla wojsk, a to w rozmiarach fantastycznych. Jedynie żołnierze mogą jeszcze odbywać tutaj ćwiczenia. Kraj nie może służyć do niczego i to trwać będzie lata, zanim ludzie będą mogli tu przyjść i tu zamieszkać. Wszystko to musi być naprawione przez solidarność pracy i byłoby naszym obowiązkiem wziąć w tem udział nawet wtenczas, gdybyśmy nie ponosili żadnej odpowiedzialności za to bezgraniczne zniszczenie.

Korespodent „Voss. Ztg." telegrafuje: Rząd francuski wyraził w Spaa życzenie, ażeby delegaci niemieccy zanim przybliżą się do stołu rokowań, przekonali się na własne oczy o stanie nieszczęśliwych okolic, które przez przeciąg więcej niż czterech lat były terenem wojny najbardziej niszczycielskiej w dziejach.

Socyaliści francuscy przeciw rządowi.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro kor. donosi z Paryża: „Humanite" donosi, że generalny sekretarz „Confederation generale du Travil" Jouhaux złożył swój mandat delegata związków robotniczych na konferencyę pokojową na znak protestu przeciwko zachowaniu się rządu francuskiego podczas uroczystości 1 maja. Dziennik gratuluje Jouhauxowi tego stanowiska i donosi, że wydział administracyjny partyi socyalistycznej wezwał socyalistycznych komisarzy rządowych, ministra rolnictwa i ministra marynarki handlowej, aby z powodu wypadków podczas obchodu majowego urząd swój natychmiast złożyli. Obaj ministrowie natychmiast uczynili zadość temu wezwaniu. Obecnie nie znajduje się w rządzie francuskim ani jeden socyalista.

Poseł angielski w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Dziś przyjechał do Warszawy poseł angielski Sir Percy Wyndhan. Na dworcu oczekiwał go delegat ministerstwa spraw zagranicznych pan Hałpern. Pan poseł zajechał do hotelu Europejskiego, gdzie go przyjął pan Przeździecki, dyrektor protokołu dyplomatycznego. Wraz z posłem przyjechali przedstawiciele armii angielskiej: generał Charton de Wiard i referent spraw komunikacyjnych generał Hamond.

OTWARCIE UNIWERSYTETU W POZNANIU.

Poznań. P. A. T. Uroczyste otwarcie uniwersytetu poznańskiego odbędzie się dnia 7 b. m.

Wybory w Dolnej Austryi.

Wiedeń. P. A. T. „Sonn u. Montag Zeit" donosi, że do północy znany był następujący rezultat wyborów do wiedeńskiej Rady miejskiej. Wybrano 100 socyalnych demokratów, 51 chrześcijańsko-socyalnych, 7 Czechów, 3 żydowskich narodowców. Socyalni demokraci będą mieli prawo obsadzenia stanowiska burmistrza i 2 wiceburmistrzów swoimi wyznawcami. Wynik wyborów do Sejmu nie jest jeszcze ogłoszony.

Wiedeń. P. A. T. „Sonn u. Montag Zeit." donosi, że w Sejmie Dolnej Austryi będą socyalni demokraci posiadali większość.

Krwawe dni w Monachium.

Berlin. P. A. T. „Berliner Tageblatt" donosi z Monachium: Wiadomość o zamordowaniu zakładników potwierdza się. Między innymi zamordowali komuniści hrabinę Westarp i księcia dziedzicznego Turn-Taxis wraz z małżonką. Miasto opanowane jest przez wojska rządowe. Toller, Lewien i Lewin zbiegli. W mieście zaprowadzono stan wojenny. Komendant wojskowy. Monachium Engelhofer został odszukany w mieszkaniu pewnej Rosyanki, gdzie go kryjącego się w łazience za wanną zastrzelono. Aresztowano także min. wojny komunistów Reichardta. Komisarz ludowy Klingelhofer został rozstrzelany wraz z żoną. Komisarza rządowego Landauera tłum rozszarpał w chwili, gdy go prowadzono do więzienia.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro kor. donosi z Berlina: „Berliner Ztg. am Mittag" dowiaduje się z Monachium: Dzień dzisiejszy przeszedł bez większych walk. Wczoraj przed południem spokój nie był także zakłócony, a po południu walczono około koszar Park, gdzie było wielu zabitych i rannych. Rozbrojenie postępuje ciągle. Usuwa się jedno gniazdo spartakowców za drugiem.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Przewielebnym: Ks. Kapelanowi Dyonizemu Florkowi, O. Kaliksowi Świątkowi, Ks. Franciszkowi Majowi, P. T. Technicznemu Oddziałowi Budownictwa miejskiego, przezacnym Panom Kolegom i Służbie ś. p. zmarłego, P. T. Chórowi, w szczególności WWPP.: Prof. Wallek-Walewskiemu, Mieczysławowi Steifelsowi i Józefowi Tukatschowi, wszystkim Przyjaciołom i Znajomym — za tyle dowodów prawdziwie serdecznego współczucia, jakoteż za oddanie ostatniej przysługi nieodżałowanej pamięci najdroższemu mężowi, synowi, bratu, zięciowi i szwagrowi ś. p. Józefowi Wiktorowi Kosiewskiemu — tą drogą przesyłamy z głębi serca „Bóg zapłać". — Żona, matka z rodziną i rodzina Wojciechowskich.

P. T. Słuchaczów Prawa

Mam zaszczyt zawiadomić, że od 1 maja b. r. prowadzę sam lekcye i kursa do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

Dnia 6 maja rozpoczynam nowy kurs do egzaminu historycznego, 9 maja do sądowego, a 10 maja do politycznego.

Wypożyczam kodeksy, wykreślone podręczniki, skrypta i skróty.

Kurs korespondencyjny umożliwia dokładne i szybkie przygotowanie się do egzaminu bez odrywania się od zajęcia i zmiany miejsca pobytu. Uwzględnia się zmiany w ustawodawstwie. W s z e l k i e i n f o r m a c y e b e z p ł a t n i e

Pryw. Szkoła prawa
DR Z. ABDERMAN
Kraków, ul. Straszewskiego 28, II p. (naprzeciw Uniwersytetu) od 3—4 po południu.

Odezwa.

Wydział Organizacyi urzędników prywatnych z dziedziny rolnictwa, leśnictwa i z tymi działami związanego przemysłu, wykonując uchwałę Zjazdu, odbytego w Tarnowie dnia 13 kwietnia, dotyczącą zrzeszenia wszystkich wspomnianych urzędników, pracujących na obszarze byłego zaboru austryackiego, wzywa tych, którzy do organizacyi jeszcze nie przystąpili, do bezwłocznego zgłaszania się na członków.

Celem organizacyi jest wywalczenie należnych praw, ochrony interesów i polepszenia przykrego bytu wielkiej rzeszy tychże urzędników. Sprawy są niezmiernie ważne tak wskutek projektowanej reformy agrarnej, jakoteż wskutek katastrofalnych stosunków życiowych, spowodowanych długoletnią wojną. Ważną również sprawą jest ubezpieczenie emerytalne dla członków, oraz pozostałych wdów i sierót, jakoteż zabezpieczenie na czas niezdolności lub braku pracy.

Tylko siła, jaka tkwi w jedności i solidarności może nam dać spełnienie naszych słusznych żądań, rozbitych, jak dotąd, czeka coraz większa nędza.

W najbliższym czasie zwołane będzie Walne Zebranie, na którem przedłożone zostaną statuta organizacyi i postawione wnioski, dotyczące najpilniejszych spraw.

W interesie własnego bytu, oraz podniesienia moralnie i materyalnie całego stanu urzędników prywatnych, niechaj nie braknie ani jednego w organizacyi.

Zgłoszenia przystąpienia przesyłać należy pod adresem Organizacyi Urzędników rolnych i leśnych, Tarnów 3. Wpisowe K 5. Wszelkich wyjaśnień udziela sekretaryat.

Za wydział tymczasowy:
S. Kowalski, przewodniczący. H. [illegible], sekretarz.
B. Czekajski, skarbnik.

†
FERDYNAND GIŻEJEWSKI
Kapitan W. P.,
przeżywszy lat 30, po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w sobotę 3 maja 1919.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 6 maja z ul. Kalwaryjskiej (obok Zakładu Matecznego) na cmentarz w Podgórzu, gdzie pochowanym będzie pod Kopcem.
Kondukt pogrzebowy przejdzie przez W. Rynek w Podgórzu o godz. 3 popoł., na które to miejsce zapraszamy Rodzeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Bracia:
Ernest Giżejewski, Kapitan W. P. — Józef Giżejewski, Porucznik W. P.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 5 maja 1919

	oflar.	żąd.	transakcye
Papiery lokacyjne			
4% poż. kraj. z 1893	103—	104—	—·—
4% " " szkol. z 1906	103—	104—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	110—	111—	—·—
4½% " " " 1914	111—	112—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	101—	102—	101·25
4% " " Lwowa	98·25	99·25	98·75
4½% Obl. kom. B. Kraj	108·25	[illegible]	108·75
4% " " "	102·50	103·50	—·—
4% " kol.	102·50	103·50	102·75
4½% Listy zast. B. Kraj	111—	112—	111·25
4% " " "	108—	109—	—·—
4% " Tow. Kred. Ziem. 58 l.	110—	111—	—·—
4½% " " " 52 l.	113·50	114·50	—·—
4% " " " 41 l.	—·—	—·—	—·—
4% " Banku Hipot.	98·50	100·50	—·—
4½% " " 56 l.	104—	105—	104·50
4½% " B. Gal. dla han. i prz.	108—	109—	—·—
4½% " Gal. Ziem. B. Kred.	107—	108—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	645—	[illegible]	—·—
" Hipoteczny	600—	——	—·—
" Gal. dla hand. i przem.	535—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	430—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Zakład	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	[illegible]	[illegible]	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz" fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	540—	550—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszta	—·—	—·—	—·—
Fabr. cegieł i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleński	—·—	—·—	—·—
Waluty			
Marki polskie	214—	[illegible]	[illegible]
" niemieckie	[illegible]	[illegible]	—·—
" " drobne	221—	225—	—·—
Ruble carskie po 100 zł.	237—	242—	—·—
" " 500	233—	[illegible]	[illegible]
" " drobne	230—	[illegible]	—·—
" dumskie	140—	[illegible]	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

NA SKARB NARODOWY: Dzieci szkolne i grono nauczycielskie w Bieżanowie 323 K. (w tem 100 K. srebrem); S. S. Miłosierdzia w Krakowie 344 K. w srebrze, 2 złote pierścienie i parę kolczyków; Flor. Kotowski 25 K. w tem 5 K. w srebrze; M. Żeleehowska 20 K; Ks. prałat A. Sękowski w Wiśniczu, zebrane ze składek podczas uroczystości Kościuszkowskiej 268.14 K; Uczenice i nauczycielki szkoły im. Konarskiego w Krakowie 466 K; Dziduś 3 K. srebrne i 2 marki srebrne i pierścionek; Nowiccy 6 K. srebrne i 6 sztuk innych monet srebrnych; Szpunarowa medal złoty; Dzieci szkolne w Markowej koło Łańcuta z okazyi imienin Ks. Józefa Borcza 120 K; Parafianie z Białego Kościoła za pośrednictwem Ks. Gębka złożyli 229.36 K., 15 rubli srebrnych i 14 rubli, oraz 1 stary srebrny pieniądz; Seifert złożył na ręce burmistrza Modelskiego w Kalwaryi 100 K. w srebrze; Z. Krebsówna naucz. w Turzepolu, jako dochód z przedstawienia, odegranego przez dziatwę szkolną 150 K; J. Podoska 43 K; Ignacy Janta 10 K. w srebrze; Jadwiga Nowosielecka z Wojtkowy 172 K. w srebrze; Z okazyi zebrania towarzyskiego u pp. Ludwigów zebrano 146 K; Karolina Holewkowa 6 srebrnych łyżeczek; Marysia i Władzio Malatyńscy 20 K. w srebrze; Anna Gradzińska od dzieci szkolnych z Kamionki Wielkiej 23.40 K; Koło pracy Narodowej Polek w Sierszy, jako część dochodu z wieczorku 600 K; Sąd pow. w Pilźnie 50 K. złożone w sądzie przy ugodowem załatwieniu sprawy o obrazę czci; M. Zajączkowski z cukrowni Szreniawa, złożył w złocie 5 rubli, w srebrze 3.25 rubli i 10 K; A. Zajączkowski złożył w srebrze 3 ruble i 4 K; S. S. Miłosierdzia w Krakowie 6 srebrnych medali; Uczenice 4 kl. szk. posp. S. S. Urszulanek 50 K; J. Lambert 20 K; Uczenice XII. szkoły im. Piramowicza w Krakowie 632 K; Uczenice szkoły żeńskiej w Wojniczu 80 K; Komitet obchodu Kościuszkowskiego w Dąbrowie ad Tarnów 600 K; Tad. Styka medal srebrny I. klasy; Mila Kainkówna i Helena Wnękówna 8 K. w srebrze, oraz 2 srebrne zegarki; Pielęgniarki szpitala zapas. w Wadowicach, zam. wieńca na trumnę ś. p. Brańkówny 66 K; Anna Grossówna 17 K. w srebrze. Parafia Żurowa 117.33 K; Szkoła 6-cio kl. męska w Jaworznie 23.74 K; Doktorostwo Szymanowiczowie 20 K. w złocie i srebrny medal.

NA MACIERZ SZKOLNĄ CIESZYŃSKĄ: Czesław Michalik 25 K; Nowiccy 4 K.

NA POŻYWIENIE DLA DOTKNIĘTYCH TYFUSEM GŁODOWYM: A. M. Kraków 14 K.

NA T. S. L.: Czesław Michalik 25 K.

DLA EWAKUOWANYCH ZE ŚLĄSKA: Czesław Michalik 25 K; Niwicka 10 K.

NA KOMITET OPIEKI DZIECI K. B. K.: Na ręce radcy Szybalskiego składają, zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej ś. p. Wandy Zarewiczówney — Michalina Pagaczewska i Julianowie Pagaczewscy 50 K; Bronisława Jakubkowa 40 K; Marya Kotowiczowa 40 K.

DLA KOMITETU OBRONY KRESÓW POLSKICH: Czesław Michalik 25 K; Zam. kwiatów na trumnę ś. p. Eugeniusza Żuk-Skarszewskiego, poległego bohaterską śmiercią, matka chrzestna składa 30 K; Urząd paraf. w Sieteszy, zebrane 250 K; Ks. Aleks. Rajda, zebrane na obchodzie Kościuszkowskim w Spytkowicach 230 K.

NA GŁODNE DZIECI LWOWSKIE: M. Pawlikowska od uczenic IV. kl. szkoły żeńskiej w Jaworznie 20 K; N. N. jako nieprzyjęte wynagrodzenie 20 K; S. S. 10 K; A. W. 2 K; Dzieci szkolne w Łąkcie górnej 28 K; 4-ry klasy szkoły im. Kaplińskiej w dzień imienin ks. katechety Piechnika złożyły 100 K; Dyrekcya Kongregacyi Aniołów Stróżów, jako czysty dochód z przedstawienia, urządzonego dnia 29 marca 487.72 K; Dziatwa 2-giej klasy w Borku nowym za pośrednictwem gospodyni tejże kl. 20 K; Grono naucz. gimnaz. i Liceum S. S. Urszulanek 142 K; Dzieci 4-ro kl. szk. lud. im. Staszica w N. Sączu 48 K; Filia Banku Okręgo. w Zakopanem, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ferdynanda Tabeau 100 K; i p. Jan Wróbjewski z Zakopanego 50 K; Dziatwa szkolna w Olszanco 20 K; Koło Pracy Narodowej Polek w Sierszy, jako część dochodu z wieczorku 600 K; Dziatwa szkolna w Sikorzycach 65.54 K; Ks. Wiktor Bar 50 K; Franciszek Urbańczyk 50 K; IV. kl. gimn. S. S. Urszulanek 110 K; Szkoła ludowa w Olszynach 40 K; Koło polsk. Zw. Niewiast kat. w Rzeszowie, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Kazimierza Biesiadzkiego 100 K; Złożone na ręce dr. Wnęka w Rzeszowie, dla uczczenia pamięci zmarłego dyrektora ś. p. K. Biesiadzkiego 96 K; Urzędnicy, personal biurowy i Straż skarbowa dyrekcyi w Rzeszowie, jako resztę ze składki na nabożeństwo i wieńce dla ś. p. dyr. K. Biesiadzkiego 69 K; W. Chmura, zebrane z okazyi wieczorku Kościuszkowskiego, urządzonego przez szkołę w Stróży pow. Limanowa 26.59 K; Ks. L. Mikołajczyk w Krasnem 20 K.

DLA BURSY PRZY POLSKIM ZW. RĘKODZIELNICZYM: Ignacy Pulchne współwłaśc. firmy zegarm. A. Sulikowskiego 300 K; Arcybractwo Matek chrześć. ku uczczeniu ś. p. Seweryny Zaczkowej 200 K.

NA POLSKĄ FLOTĘ HANDLOWĄ: Część dochodu przyznanego przez Mielecki Kom. obchodu rocznicy Kościuszkowskiej na budowę statku „Kościuszko" 380 K.

NA SIEROTY PO POLSKICH ŻOŁNIERZACH: J. Żabek nacz. sądu w Żabnie, zam. wieńca na trumnę ś. p. dr. W. Przybyszowskiego, lekarza, zmarłego dnia 24 marca 500 K; Gimn. żeńsk. im. Kr. Jadwigi w Krakowie 160 K., jako dochód z poranku, urządzonego ku uczczeniu T. Kościuszki.

NA FUNDUSZ AKADEM. KOMIT. POM. ŻOŁNIERZOM-AKADEMIKOM: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Witolda Langera, słuch. IV. roku studyum rolniczego — Kółko Rolników 50 K; Henryk Zaporski 10 K.

NA CZERWONY KRZYŻ: Leon Barosch-Bachman z Sanoka za pośred. grupy 3 K. U. O. złożył 20 K.

NA K. B. K.: K. Radwański 4 K; Seweryn Kulczycki 10 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA: Adam Piasecki, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Gustawa Mauriziego 100 K; Kl. I. a. gimnaz. VI. w Krakowie 32 K; Rodzina Butrymowiczów zam. kwiatów na trumnę ś. p. Aleksandry ze Śliwińskich Rybołowiczowej 40 K; E. Żardecka, jako dochód z obchodu Kościuszkowskiego, urządzonego przez dzieci szkolne w Skrzydlnej 140 K; Franc. Urbańczyk z Chrzanowa 50 K.

NA POMOC DLA RANNYCH I CHORYCH WE LWOWIE: Henryk Wysocki, stosownie do odezwy p. Sienkiewiczowej, złożył 336 K; Ks. N. N. 50 K.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: Marya Rzymkowska dla uczczenia pamięci męża w trzecią rocznicę jego śmierci 50 K; Helena Gorgoniówna, nieprzyjęte stypendyum mszalne przez Ks. J. Tomera 100 K; Ks. Tomera 20 K.

NA FUNDUSZ SIEROT IM. T. KOŚCIUSZKI: Zarząd szkoły w Rawie Niżnej, zebrane na wieczorku, urządzonym ku uczczeniu 125-letniej rocznicy przysięgi Kościuszki 80 K.

DLA WDÓW I SIERÓT PO LEGIONISTACH: Wiktorya Konopkowa 20 K., zamiast kwiatów na trumnę ukochanej wnuczki ś. p. Maryi Dąbrowskiej.

DLA WDÓW I SIERÓT PO OBROŃCACH ŚLĄSKA: Koło pracy Narodowej Polek w Sierszy Wodnej, jako część dochodu z wieczorku 600 K; Zam. wieńca na trumnę ś. p. Władysławy Rock, Makowscy z Jasła 20 K; Urzędnicy filii Banku austro-węgierskiego w Jaśle 30 K.

NA POMNIK T. KOŚCIUSZKI: Na walnem zgromadzeniu cechu kapeluszników, rękawiczników, farbiarzy, garbarzy, białoskórników, bandażystów i t. d., odbytem w dniu 23 marca b. r. ku uczczeniu rocznicy przysięgi T. Kościuszki złożyli członkowie tegoż cechu 220 K.

DLA BIEDNYCH PARAFII ŚW. FLORYANA I KOŚCIOŁA PANNY MARYI: Adam Piasecki złożył po 500 K. — w myśl odezwy Ks. Biskupa Sapiehy.

DLA KOMITETU PARAFII ŚW. MIKOŁAJA: Ks. N. N. 100 K.

NA GŁODNE DZIECI W CIESZYNIE: J. Wnękowska od dziatwy szkolnej w Boguchwale 50 K.

DLA HELENY GALIŃSKIEJ: Piotrowski 5 K; Ks. Stan. Pękala 40 K; R. Fangor, Świdnik 20 K; Ks. Teofil Lewicki 10 K.

DLA MARYI K. WDOWY Z CZWORGIEM DZIECI: Ks. J. P. 1 K; H. B. 20 K; Ks. Teofil Lewicki 10 K; W. Otfinowska 10 K; Róża Chrobak 5 K; Paweł Rożenko 7 K.

DLA JULII HEINDRICH: Ks. J. P. 1 K.

DLA BIEDNEJ WDOWY H. Z.: Dr. St. Sozański 8 K.

DLA BIEDNEJ WDOWY Z DWOJGIEM DZIECI M. G.: S. K. z Rudawy 14 K.

DLA BIEDNEJ STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: Ks. Teofil Lewicki 10 K; Niwicka 10 K.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.